Antoni Czechow

# Czajka

(Чайка)

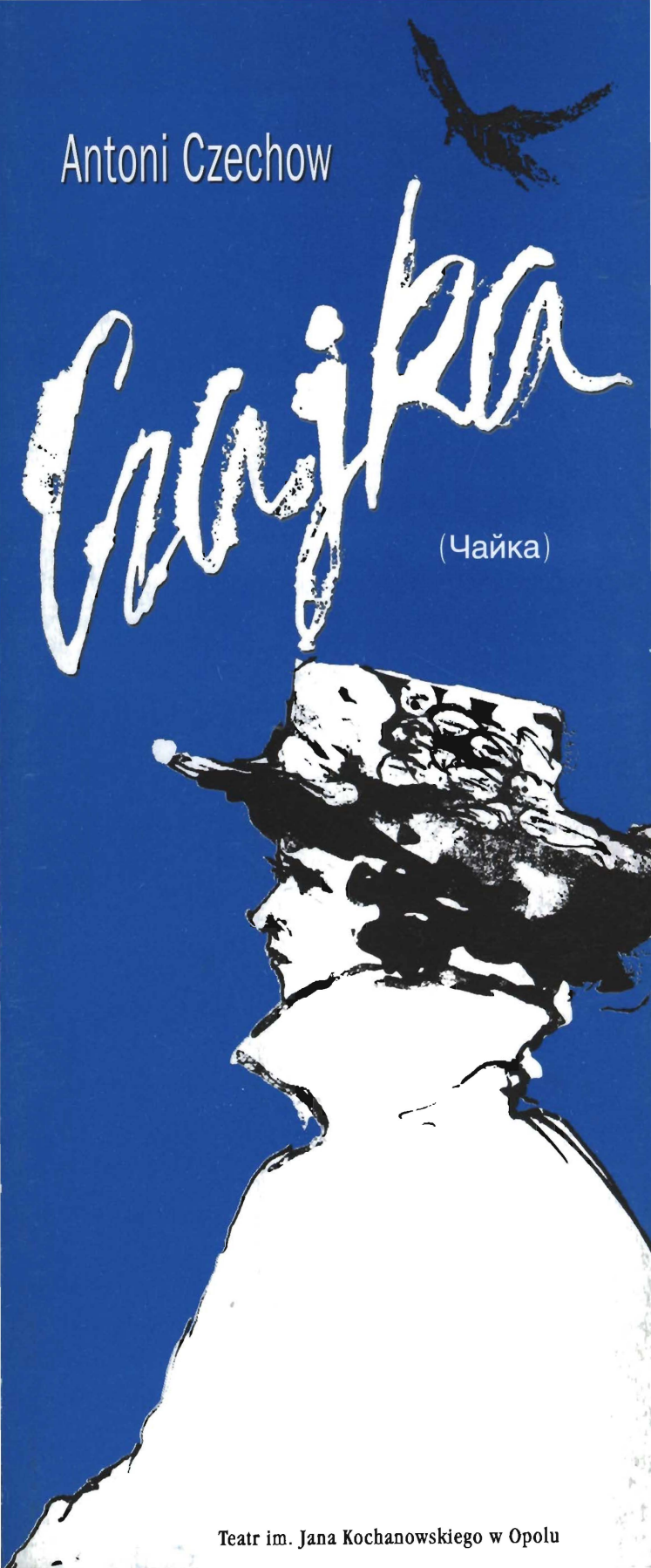

Teatr im. Jana Kochanowskiego w Opolu

(...) Wszyscyśmy lubili Czechowa pisarza, wzruszał nas, jednak czytając „Mewę" [w polskich przekładach tytuł sztuki tłumaczono jako „Mewa" lub „Czajka"] wszyscy, powtarzam, mieliśmy wątpliwości: czy można ją zagrać? Była tak niepodobna do sztuk, które szły w innych teatrach.

Włodzimierz Niemirowicz-Danczenko mówił o „Mewie" z pełnym wzruszenia zachwytem i chciał ją wystawić na otwarcie teatru. I gdy omawialiśmy repertuar naszego powstającego teatru, znów z przekonaniem i przejęciem mówił, że stanowczo musi pójść „Mewa". My wszyscy też wzruszaliśmy się „Mewą" i pod wpływem Niemirowicza-Danczenki byliśmy trwożnie w niej zakochani. Wydawało się jednak, że sztuka jest tak krucha, delikatna i pełna aromatu, że strach ogarniał na myśl zbliżenia się do niej i pokazania tych wszystkich obrazów na scenie. (...)

Przystąpiliśmy do pracy z nabożeństwem, drżeniem i wielkim zapałem, ale było nam jakoś strasznie. Tak niedawno biedna „Mewa" złamała sobie skrzydła w Petersburgu w pierwszorzędnym teatrze, a teraz my, początkujący aktorzy, w nikomu nie znanym teatrze, śmiało, z wiarą, zabieramy się do sztuki ulubionego pisarza. Przychodzi siostra Czechowa, Maria Pawłowna, i z lękiem pyta, co to za śmiałkowie decydują się grać „Mewę" po tym, jak stała się powodem tylu cierpień Czechowa – pyta z niepokoju o brata.

A my pracujemy, męczymy się, upadamy na duchu i znowu nabieramy odwagi. Praca także dlatego szła ciężko, że ciągle jeszcze za mało znaliśmy się, że wciąż jeszcze tylko obserwowaliśmy się nawzajem. Stanisławski jakoś wciąż nie czuł sztuki i oto Niemirowicz-Danczenko z tylko jemu właściwym darem „zarażania" zaraża Stanisławskiego uwielbieniem dla Czechowa i „Mewy".

Wstępowałam na scenę z niezachwianym przekonaniem, że nic i nigdy mnie od niej nie oderwie, tym bardziej że właśnie przeżyłam tragedię pierwszego zawodu miłosnego. Sądziłam, że teatr powinien mi całkowicie wypełnić życie.

Lecz na samym jego progu, gdy zostawszy aktorką zaledwie przystąpiłam do dawno pociągającej mnie pracy i mocno związałam się z życiem naszego rodzącego się teatru, pojawił się na moim horyzoncie Czechow, stając się powodem głębokiego niepokoju i silnych przeżyć.

Był to A. Czechow z ostatnich sześciu lat życia, Czechow niedomagający fizycznie i rosnący duchowo – takim go znałam...

Wrażenia tych sześciu lat to jakiś niepokój, szamotanie się, niby mewy nad oceanem, która nie wie, gdzie przysiąść – śmierć jego ojca, sprzedaż Mielichowa, sprzedaż dzieł A. Marksowi, kupno ziemi pod Jałtą i urządzenie tam domu i ogrodu, a jednocześnie wyrywanie się do Moskwy, do nowej pracy ze sceną, miotanie się między Moskwą i Jałtą, która wnet wydała mu się więzieniem, małżeństwo, szukanie kawałka ziemi pod ukochaną Moskwą i już niemal spełnienie się tego projektu – lekarze pozwolili mu spędzić zimę w środkowej Rosji – marzenia o przejażdżce po północnych rzekach, o podróży do Sołowek, Szwecji, Norwegii, Szwajcarii i najsilniejsze ze wszystkich – już w Szwarzwaldzie w Badenweiler przed śmiercią – o powrocie do Rosji przez Włochy, nęcące go swymi barwami, soczystością życia, zwłaszcza muzyką i kwiatami – cała ta szarpanina, wszystkie te sny skończyły się 2 (15) lipca 1904 roku wraz z jego słowami: „Ich sterbe" (umieram). (...)

W ostatnim roku życia Antoni miał pomysł do nowej sztuki. Pomysł był jeszcze niejasny, powiedział mi tylko, że bohaterem będzie uczony, kochający kobietę, która albo go nie kocha, albo zdradza, i oto uczony wyjeżdża na daleką Północ. Trzeci akt tak sobie wyobrażał: statek uwięziony w lodach, świeci zorza północna, uczony stoi na pokładzie, jest cisza, spokój i majestat nocy i oto na tle zorzy północnej zjawia się i przesuwa cień ukochanej kobiety.

Antoni cicho, spokojnie odszedł w zaświaty. Gdy zapadła noc, przebudził się i po raz pierwszy w życiu sam poprosił, żeby posłać po doktora. Poczucie czegoś ogromnego, co się zbliżało, nadało wszystkiemu, co robiłam, niezwykły spokój i dokładność, jak gdyby mnie ktoś prowadził pewną ręką. Pamiętam tylko straszny moment załamania się: poczucie bliskości mnóstwa ludzi w wielkim, pogrążonym we śnie hotelu i jednocześnie – całkowitą samotność i bezradność. Przypomniałam sobie, że w tym samym hotelu mieszkają znajomi rosyjscy studenci, dwaj bracia, więc jednego z nich poprosiłam, by pobiegł po lekarza, a sama poszłam po lód, by go położyć na serce umierającemu. Słyszę jak dziś oddalające się kroki na skrzypiącym piasku wśród dławiącej ciszy lipcowej dusznej nocy...

Przyszedł doktor, kazał dać szampana. Antoni usiadł i jakoś z naciskiem, głośno powiedział po niemiecku do doktora (bardzo słabo znał niemiecki): „Ich sterbe". Potem wziął kieliszek, zwrócił się do mnie, uśmiechnął się swoim prawdziwym uśmiechem i rzekł: „Dawno nie piłem szampana", spokojnie wypił wszystko do dna, cicho legł na prawym boku i wkrótce umilkł na zawsze... Straszną ciszę nocy zakłócała tylko ogromna czarna ćma, która wpadła jak wicher i rozpaczliwie obijała się o płonące żarówki, tłukąc się po pokoju...

Doktor odszedł, w ciszy dusznej nocy z okropnym hukiem strzelił korek z nie dopitej flaszki szampana... Zaczęło świtać i wraz z budzącą się przyrodą rozległ się, jak pierwsze podzwonne, delikatny, cudny śpiew ptaków i dobiegły dźwięki organów z pobliskiego kościoła. Żadnych ludzkich głosów, żadnego gwaru codziennego życia – tylko piękno, spokój i wielkość śmierci. (...)

Olga Knipper [aktorka, żona pisarza], „O Czechowie"
w: „Czechow we wspomnieniach swoich współczesnych",
tłum. Stefania Bądkowska i Stefania Podhorska-Okołów, Czytelnik, Warszawa 1960.

**Teatr im. Jana Kochanowskiego**
**45-056 Opole, Plac Teatralny 12**

sekret. tel./fax (0-77) 454-59-42, 453-90-86
centrala tel. 453-90-82 do 85
http://www.opole.pol.pl/teatr.kochanowskiego
e-mail: teatr.kochanowskiego@opole.pol.pl

TEATR W OPOLU

DYREKTOR NACZELNY I ARTYSTYCZNY
**Bartosz Zaczykiewicz**

WICEDYREKTOR
**Leszek Kodrzycki**

# Repertuar

**DUŻA SCENA**

*Lucy M. Montgomery*
*ANIA Z ZIELONEGO WZGÓRZA* — *prem. V 1996*

*WARIACI NA ŁODZIE CZYLI SALA NR 6*
*wg Antoniego Czechowa* — *prem. V 1997*

*DZIADY ALBO MŁODZI CZARODZIEJE*
*wg Adama Mickiewicza* — *prem. XII 1997*

**MAŁA SCENA**

*Gabriela Zapolska*
*ICH CZWORO* — *prem. IV 1997*

*NIESAMOWITE OPOWIEŚCI BRACI GRIMM*
*prem. IX 1997*

*PAMIĘTNIKI JANA CHRYZOSTOMA PASKA*
*prem. IX 1998*

*ALICJA PO DRUGIEJ STRONIE LUSTRA*
*wg Lewisa Carrolla* — *prem. XII 1998*

*Francis Veber*
*KOLACJA DLA GŁUPCA* — *prem. XI 1999*

*Antoni Czechow*
*CZAJKA* — *prem. XII 1999*

**SCENA NA PARTERZE**

*Edward F. Albee*
*KTO SIĘ BOI WIRGINII WOOLF?* — *prem. V 1997*

*Antoni Cwojdziński*
*HIPNOZA* — *prem. V 1998*

*Egon Wolff*
*PAPIEROWE KWIATY* — *prem. VI 1999*

*Eugène Ionesco*
*LEKCJA* — *prem. VI 1999*

**W PRZYGOTOWANIU**

*Hermann Broch*
*NIEWINNI*

Kierownik techniczny – JAROSŁAW PIECHOWIAK
Kierownik Biura Obsługi Widzów
i impresariatu – SŁAWOMIR KULIGOWSKI
Sekretarz literacki – GRAŻYNA SZEWCZUK
Redaktor graficzny – HALINA FLEGER
Koordynator pracy artystycznej – DONATA STEFANOWSKA
Asystent dyr. ds. sponsoringu – KRZYSZTOF ŻYLIŃSKI
Korepetytor muzyczny – TOMASZ KRZEMIŃSKI
Główny mechanik – Ireneusz Podhalański

PRACOWNIE:

| | |
|---|---|
| Krawiecka | - Teresa Kawa, Kazimierz Birecki |
| Stolarska | - Bernard Szolc |
| Malarska | - Małgorzata Grubizna |
| Modelatorska | - Barbara Cegielska |
| Tapicerska | - Joachim Bryla |
| Oświetleniowa | - Grzegorz Cwalina |
| Akustyczna | - Ryszard Balcer |
| Perukarska | - Paweł Stelmach |
| Ślusarska | - Zbigniew Rudawy |
| Garderobiana | - Maria Watras |

*BIURO OBSŁUGI WIDZÓW przyjmuje zamówienia na sprzedaż biletów indywidualnych i zbiorowych codziennie od 8.00 do 18.00. tel. 454-59-41, 453-90-82 do 85 w. 108.*

*Projekt plastyczny programu – HALINA FLEGER*

*Opracowanie komputerowe:*
*STUDIO „conTEXT". tel. 456 73 35*
*Druk: „PARA"*

Radio Opole
radio z tej ziemi
103.2 96.3

NTO
NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Antoni Czechow

# Czajka

(Чайка)

Przekład – Artur Sandauer

Reżyseria, opracowanie tekstu
i opracowanie muzyczne – **Iwona Kempa**

Scenografia – **Tomasz Polasik**

## Osoby:

Irena Nikołajewna Arkadina – ELŻBIETA PIWEK
Konstanty Gawriłowicz Trieplew – MACIEJ NAMYSŁO
Piotr Nikołajewicz Sorin – GRZEGORZ MINKIEWICZ
Nina Michajłowna Zarieczna – ARLETA LOS-PŁAWSZEWSKA
Ilia Afanasjewicz Szamrajew – JACEK DZISIEWICZ
Masza – GRAŻYNA MISIOROWSKA
Borys Aleksjejewicz Trigorin – ANDRZEJ CZERNIK
Eugeniusz Sjergiejewicz Dorn – WALDEMAR KOTAS
Sjemion Sjemionowicz Miedwiedienko – ANDRZEJ JAKUBCZYK

Asystent reżysera
inspicjent – Justyna Bartman

Kompozycja świateł – Daniel Jaskuła

Operator świateł – Józef Olejnik
Akustyk – Grzegorz Guzik
Brygadier sceny – Tomasz Albekier
Rekwizytorka – Barbara Lauer

Spektakl w dwóch częściach

Premiera 10 XII 1999 Mała Scena